

poprzedni nr K: 505

1107
/ ed

Oprac. (Jel.) dn. 25.03.1986 r.
na podst.
II rel. Wł. Kuleszy

Obecnie mieszka w Torwie(?)

Chojnice
JOL Gr. P.
Zblewska Józefa

K: 505/505 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI

Zblewska Józefa.....
K: 505/505 Pom.....
Chojnice Tow Gr. Pom.....

I. Materiały dokumentacyjne

- I/1 – relacja właściwa k. 4 s. 1-4
- I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora —
- I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację k. 1-3, 1

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

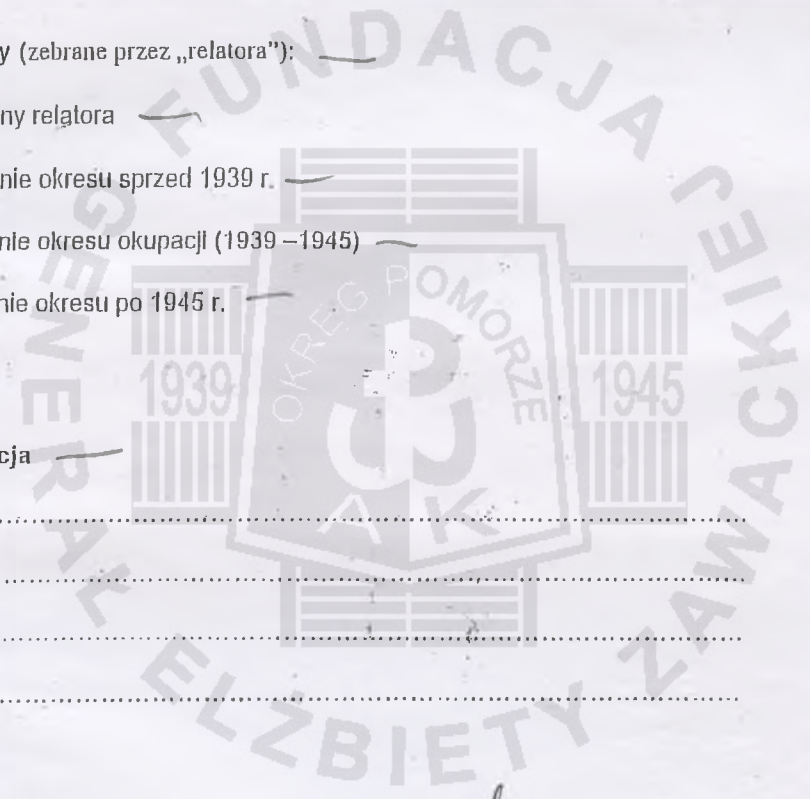
- III/1 – dot. rodziny relatora
- III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r.
- III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939 – 1945)
- III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r.
- III/5 – Inne...

IV. Korespondencja

.....
.....
.....
.....

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] k. 1

VI. Fotografie k. 1 ak



1/1. Relacja - Łblewska Józefa:

1. Relacja Władysława Duleczy
z 19.01.1981 o Józefie Łblewskim
i jej mężu - mps kop. k. 4 s. 1-4



Józefa
Zblewska ur. 8.01.1914 roku w Męcikale woj. bydgoskie, przeżyła dwukrotnie tragedię a pod koniec wojny została osadzona w obozie w Potulicach.

Zblewski był przeznaczony do likwidacji. Zaryzykował ucieczkę z "Doliny Śmierci" pod Chojnicami, która została uwieczniona sukcesem. Do domu jednakże nie mógł wrócić, obawiając się ponownego aresztowania a po drugie zaś musiał się leczyć z rany postrzałowej, którą otrzymał w czasie ucieczki. Józefa nie miała żadnej wiadomości o mężu. Sądziła, że razem z innymi został rozstrzelany na polach igielskich pod Chojnicami. On zaś długie tygodnie w stodołach p.p. Orlikowskiego w Kłodawie i Piechowskiego w Myłofie leczył zadaną mu ranę.

Po rozwiązaniu "Selbstschutzu" - pod koniec 1939 roku Józef Zblewski wraca do żony i dzieci. Żyją w ciągłym strachu i niepewności z tej przyczyny zmieniają miejsce zamieszkania. Wynajmują izbę z kuchnią u Józefa Gliszczynskiego w Chłopowach i tam zamieszkują.

W Chłopowach życie płynie im spokojnie. Józef z wykształcenia kupiec nie szuka pracy w swoim zawodzie. By jak najdalej znaleźć się od Niemców a jednocześnie uchronić się od wywozu na przymusowe roboty, za protekcją polskich leśników Nałęczu i Myszki otrzymuje pracę robotnika leśnego. Pracuje w Lesnictwie Olszyny u Nałęczu.

Józefa zaś opiekuje się dwojgiem małych dzieci i pracuje dorywczo u gospodarzy. W roku 1942 Gauleiter gdański Albert Forster wydał słynny "Aufruf" traktujący tych wszystkich, którzy nie przyjmą III-ej grupy jako wrogów Trzeciej Rzeszy. Józef Zblewski nauczony doświadczeniem z pierwszego okresu wojny, w obawie o los swoich najbliższych pod koniec marca 1942 roku podpisuje w Brodzie u Niemca Georga Frytza przyjęcie III grupy.

Józefa sądziła, że do Wehrmachtu męża nie zabiorą, ponieważ od postrzału w "Dolinie Śmierci" miał zniekształconą nogę w kostce i dość poważnie kulak. Omyliła się jednak.

W listopadzie 1939 roku "Selbstschutz" aresztował jej męża Józefa, za przynależność do Polskiego Związku Zachodniego, którego zdradził Dykiert z Parowy k/ Macikala. Zblewski był przeznaczony do likwidacji. Zaryzykował ucieczkę z "Doliny Śmierci" pod Chojnicami, która została uwieczona sukcesem. Do domu jednakże nie mógł wrócić, obawiając się ponownego aresztowania a po drugie zaś musiał się leczyć z rany postrzałowej, którą otrzymał w czasie ucieczki. Józefa nie miała żadnej wiadomości o mężu. Sądziła, że razem z innymi został rozstrzelany na polach igielskich pod Chojnicami. On zaś długie tygodnie w stodołach p.p.Orlikowskiego w Kłodawie i Piechowskiego w Myłofie leczył zadaną mu ranę.

Po rozwiązaniu "Selbstschutzu" - pod koniec 1939 roku Józef Zblewski wraca do żony i dzieci. Żyją w ciągłym strachu i niepewności z tej przyczyny zmieniają miejsce zamieszkania. Wynajmują izbę z kuchnią u Józefa Gliszczyńskiego w Chłopowach i tam zamieszkują.

W Chłopowach życie płynie im spokojnie. Józef z wykształcenia kupiec nie szuka pracy w swoim zawodzie. By jak najdalej znaleźć się od Niemców a jednocześnie uchronić się od wywozu na przymusowe roboty, za protekcją polskich leśników Nałęczu i Myszki otrzymuje pracę robotnika leśnego. Pracuje w leśnictwie Olszyny u Nałęczu.

Józefa zaś opiekuje się dwojgiem małych dzieci i pracuje dorywczo u gospodarzy. W roku 1942 Gauleiter gdański Albert Forster wydał słynny "Aufruf" traktujący tych wszystkich, którzy nie przyjmą III-ej grupy jako wrogów Trzeciej Rzeszy. Józef Zblewski nauczony doświadczeniem z pierwszego okresu wojny, w obawie o los swoich najbliższych pod koniec marca 1942 roku podpisuje w Brodzie u Niemca Georga Frytza przyjęcie III grupy.

Józefa sądziła, że do Wehrmachtu męża nie zabiorą, ponieważ od postrzału w "Dolinie Śmierci" miał zniekształconą nogę w kostce i dość poważnie kulak. Omyliła się jednak.

Niemiecka zbrodnicza machina działała sprawnie - Wojskowa Komisja Lekarska uznała kulejącego Józefa, zdolnym do służby liniowej.

Tu zaczyna się drugi akt dramatu Józefy Zblewskiej. Wspólnie z mężem postanawiają, że do Wehrmachtu nie pójdzie. Poprzednio już pracując w lesie, nawiązał kontakt z partyzantami i do nich zgłosił swój akces.

5 maja 1943 roku pożegnawszy się z żoną i z dziećmi, uchodzi w Bory Tucholskie, które odtąd miały być jego domem po wszystkie dni jego życia. Teraz na Józefę spadł cały ciężar utrzymania siebie i dzieci. Ciągłe była nękana przez policję niemiecką poszukującą Józefa.

✓ Latem 1943 roku Józefa Zblewska wraz ze swoją siostrą Piechowiakową przystępują do T.O.W. "Gryf Pomorski" - aktywnie włączają się do konspiracji. Pierzą i naprawiają odzież partyzantom, trudnią się wypiekiem chleba dla oddziałów. Los jej i dzieci wydaje się być przesądzony. Jest na liście do wywozu. Po nocach nie sypia w domu, korzystając z gościnności rodzin mniej zagrożonych. Żyje w napięciu nerwowym od dziś do jutra. Ostatni akord jej dramatu rozgrywa się 15 maja 1944 roku.

✓ Józef Zblewski dowódca grupy, wchodzącej w skład oddziału "Sokoła" ginie wraz z całą grupą 5 osób w bunkrze, wysledzony przez niemieckiego leśnika Gbertza z Olszyn.

Józefa boleśnie przeżywa śmierć męża, lecz zdaże sobie sprawę, że musi żyć dla swych dzieci, którymi opiekuje się, starając się zastąpić im poległego ojca.

✓ Nie zdążyła jeszcze ochłonąć z ciosu po stracie męża, a tu los twardy i nieubłagany gotuje jej nowe nieszczęście.

✓ Wśród jesiennej szarugi, nocną porą brunatni oprawcy wywożą Józefę wraz z dziećmi do obozu w Potulicach, gdzie przebywała aż do wyzwolenia. Wypada nadmienić, że w pierwszym okresie po wojnie zamiast uznania spotkała się z lekceważeniem i pogardą. Dzielna ta kaszubska kobieta z isticie kaszubskim uporem, przeciwstawiała się piętrzącym

Z materiałów w Kuleskiej, prot. 19. I. P. v. do zbiorów E 2.

- 14 -

przeciwnościom. Wychowała swych synów godnych swego ojca na debrych Obywateli Ludowej Ojczyzny. Obaj zależyli własne rodziny a Józefa obecnie mieszkanka Tczewa, w jesieni życia chętnie powspemina z przyjaciółmi te jakby dopiero co przeżyte - a jakie odległe już dni.



III. Materiały dotyczące rodziny rektora: Zblewski
1. Józefy.

1. Biogram Józefa Zblewskiego, [w:]
Zb. Stromski, Pamięci godni...
Bydgoszcz 1989, s. 119, Inskop. k. 1 s. 1

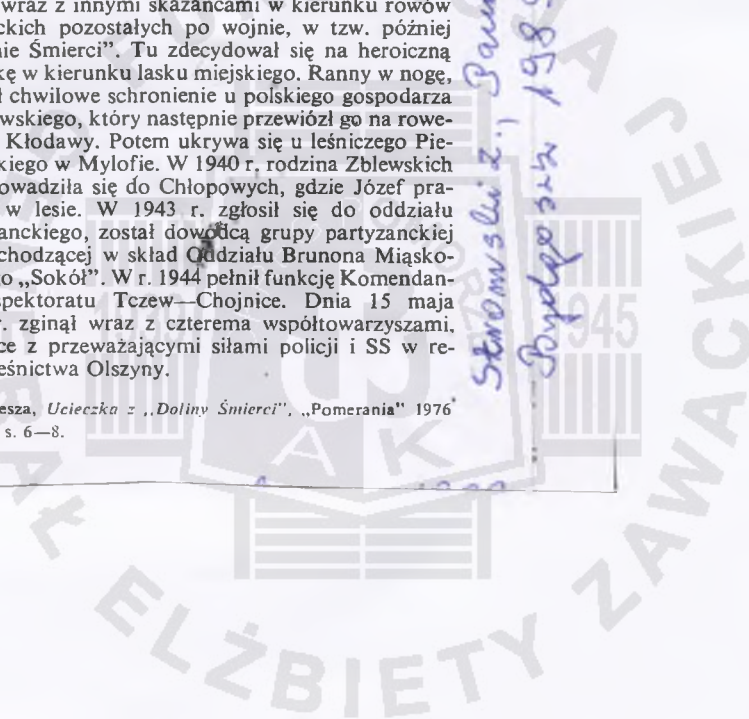


Zblewski Józef (1909—1944) dowódca grupy partyzanckiej

Był jedną z licznych ofiar hitlerowskiego Selbstschutzu. Skazany zaocznie na śmierć za udział w konspiracyjnym Polskim Związku Zachodnim. Urodził się 21 listopada 1909 r. w Kosobudach k. Brus. Odbył służbę wojskową w pułku szwoleżerów w Stargardzie, brał udział w kampanii wrześniowej. W 1939 roku wraz z rodziną mieszkał w Porowie koło Męcikała i tu 18 listopada 1939 r. aresztowany został przez Selbstschutz. Odtransportowany wraz z innymi, samochodem zwanym „czarną budą”, do chojnickiego Zakładu Poprawczego, wyprowadzony wraz z innymi skazańcami w kierunku rowów strzeleckich pozostałych po wojnie, w tzw. później „Dolinie Śmierci”. Tu zdecydował się na heroiczną ucieczkę w kierunku lasu miejskiego. Ranny w nogę, znalazł chwilowe schronienie u polskiego gospodarza Orlikowskiego, który następnie przewiózł go na rowerze do Kłodawy. Potem ukrywa się u leśniczego Piechowskiego w Mylofie. W 1940 r. rodzina Zblewskich przeprowadziła się do Chłopowych, gdzie Józef pracował w lesie. W 1943 r. zgłosił się do oddziału partyzanckiego, został dowódcą grupy partyzanckiej AK wchodzącej w skład Oddziału Brunona Miąskowskiego „Sokół”. W r. 1944 pełnił funkcję Komendanta Inspektoratu Tczew—Chojnice. Dnia 15 maja 1944 r. zginął wraz z czterema współtowarzyszami, w walce z przeważającymi siłami policji i SS w rejonie leśnictwa Olszyny.

W. Kulesza, *Ucieczka z „Doliny Śmierci”*, „Pomerania” 1976 nr 4/69, s. 6—8.

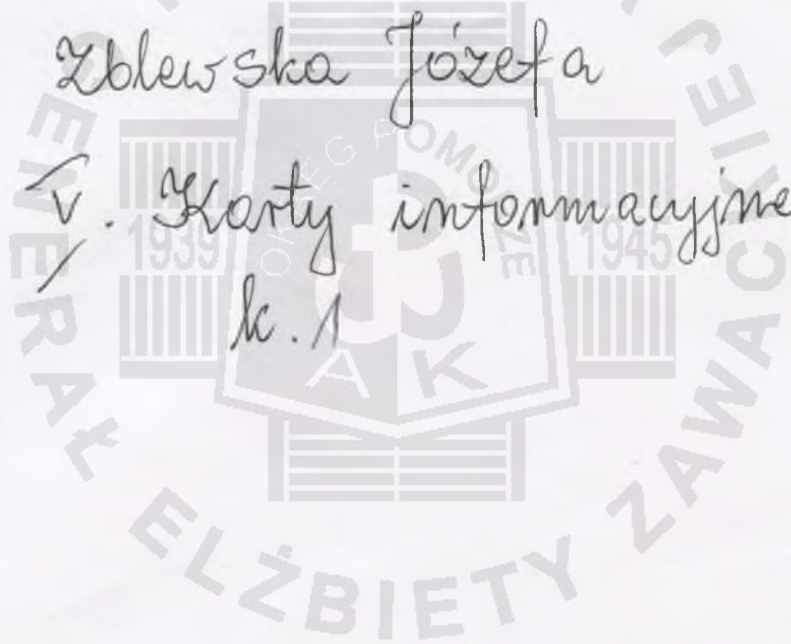
*Stronę 2.1. Parę w g. d. ...
Był dowódcą 1989*



T: K-505/505 Pom. Chojnice

Zblewska Józefa

V. Karty informacyjne
k. 1



1. 1. 2. 600 / 1000 3. 1000 / 1000
 4. Zblewska Józefa 5
 6 7 8 9 10 11 12 13 14
 8 9 10 11 12 13 14
 10 Tezeń 11 12 13 14
 12. Mater, W. Kulaszy przed, 11. I - 11. I. 13 14
 14. 14 Opieka nad
 istniejącymi

68 VI-43 Gory Tam.

Do „Gory Tam.” wst. lulem 1943 r.

Zadaniem jej (i siostry, Pischawickowej)
jest pomoc partyzantom (pranie, naprawia-
nie odzieży, wypieki chleba).

Jejnisz, 1944 r. wywieziona z dziećmi do
Polski.

ARCHIWUM

Elżbiety Zawackiej

505 / 10m

data wpływu 5-1981

Oprac. J. M. dn. 25. III. 86.

na podst.

II rel. W.T. Kuleszaj



miasteczko w Teremnie (ul. 1)

Chojnice

Zblewska Józefa